

Więcej Turcji, mniej Zachodu w Południowym Korytarzu

Aleksandra Jarosiewicz

30 maja w Ankarze podpisano porozumienie, na mocy którego turecki holding gazowy BOTAS zwiększył udziały w projektowanym gazociągu transanatolijskim (TANAP) z 20% do 30%. Oznacza to, że obecnie jednymi udziałowcami w TANAP-ie są: azerski koncern SOCAR – 58%, brytyjskie BP – 12% i BOTAS – 30%. W ub.r. z udziału w tym projekcie zrezygnowały francuski Total i norweski Statoil.

Jednocześnie Total zdecydował o wyjściu z projektu Szah-Deniz i sprzedaży tureckiemu koncernowi naftowemu TPAO 10% udziałów za 1,45 mld USD. Total jest kolejnym po Statoilu (grudzień 2013) zachodnim koncernie, który zmniejsza zaangażowanie w złożu Szah-Deniz będącym główną bazą surowcową dla projektowanego gazociągu TANAP (biegnącego przez Turcję do Europy). Po sprzedaży konsorcjum Szah-Deniz będzie składać się z: BP – 29%, SOCAR – 17%, TPAO – 19%, Statoil – 15,5%, LUKoil – 10% i irańskie NICO – 10%.

Z kolei 3 czerwca przedstawiciel SOCAR poinformował, że E.ON oraz Total zamierzają zrezygnować z uczestnictwa w gazociągu transadriatyckim (TAP), z Turcji do Grecji.

Zarówno TANAP, TAP, jak i złoża Szah-Deniz są kluczowymi elementami wspieranej przez UE koncepcji Południowego Korytarza Gazowego. Zakłada ona budowę infrastruktury pozwalającej na import gazu z regionu kaspijskiego i Bliskiego Wschodu. Na początkowym etapie w ramach Południowego Korytarza planowane są dostawy 10 mld m³ od 2019 roku z Azerbejdżanu.

Komentarz

- Wycofywanie się zachodnich firm z projektów związanych z Południowym Korytarzem jest prawdopodobnie związane ze zmniejszającą się komercyjną atrakcyjnością tych projektów – firmy zwykle jako powód podają rewizję ich strategii inwestycyjnej. Niewykluczone, że na decyzje firm wpływ ma także rosnące ryzyko polityczne. Ostatnie działania Rosji wobec Ukrainy rodzą obawy o jej reakcję w przypadku prób realizacji od lat rodzącej sprzeciw Kremla koncepcji Południowego Korytarza. Tym bardziej że rosyjska presja na Baku rośnie – jej przejawem są naciski na włączenie się Azerbejdżanu do forsowanej przez Rosję Unii Eurazjatyckiej. Wymierną konsekwencją wycofywania się zachodnich firm z projektów Południowego Korytarza może być także wzrost trudności w pozyskaniu finansowania dla ich realizacji (łączy koszt tych projektów szacowany jest na 45 mld USD).

- Największym beneficjentem odpływu zachodnich inwestorów jest Turcja, która z sukcesem zwiększyła udziały w TANAP i Szah-Deniz. Jest to zgodne z turecką strategią pozyskiwania nowych źródeł dostaw surowców poprzez ekspansję zagraniczną i planami rozbudowy infrastruktury na własnym terytorium. Turcja dąży do utworzenia hubu dla handlu gazem (do Europy), do czego niezbędna jest współpraca z Azerbejdżanem (obecnie jedynym pewnym dostawcą surowca i strategicznym sojusznikiem Ankary). Większa rola Turcji w Południowym Korytarzu oznacza wzmocnienie jej pozycji w relacjach z Brukselą, która w obliczu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego jest bardziej zainteresowana pozyskaniem gazu z nowych źródeł i szlaków.
- Większa obecność Turcji w projektach energetycznych umacnia współzależności i wzmacnia pozycję Ankary w turecko-azerskim duecie. Początkowo Baku było niechętnie większej roli Turcji w wymienionych projektach, ostateczna zgoda jest zapewne efektem zależności od tranzytu przez Turcję i braku lepszych alternatyw.